

Wszyscy na scenę – Michał Milowicz

Zwyczajny sen żegnając dzień
Wygasa ciało studząc jego cień
Pokorną ciszą wypełnia świat
Aż chce się krzyczeć
OBUDZIĆ WAS!!
Odgłosy sceny wzywają mnie
Nadają mocy tym którzy pragną jej
Tętnią kotary zwijając kurz
Więc przybywajcie
ZMIENIAM SIĘ JUŻ!!
A teraz będę ten szalony
Zaproszę was na mój sceniczny bal
Zwariują światła i neony
A pośród nich będę szalony ja
A teraz będę ten szalony
Zaproszę was na mój sceniczny bal
Nikt wam niczego nie zabroni
BO POŚRÓWD WAS BĘDĘ SZALONY JA!!

3

2

1

Dziś wyzwolona pulsuje noc
Drażniona wstydem gorących rąk
Po skórze spływa ten słodki pot
Takiej energii
NIKT NIE MA DOŚĆ!!
Lecz co się stanie gdy światła ramp
Ostatni oddech oddadzą wam
Czy się odnajdę w porywie dnia?
Niech więc nie kończy się
NIGDY TEN BAL!!

A teraz będę ten szalony
Zaproszę was na mój sceniczny bal
Zwariują światła i neony
A pośród nich będę szalony ja
A teraz będę ten szalony

Zaproszę was na mój sceniczny bal
Nikt wam niczego nie zabroni
Bo pośród was będę szalony ja
A teraz będę ten szalony
Szalony
Szalony
Szalony
SZALONY JA!!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych